Szczyl, Toast Toast (ft. Agatka Mierzwa)

toast, toast za ten syf, w którym żyjesz i umierasz
toast, toast, do tych chwil, które na starość pamiętasz
toast, toast, do miłość, bo nie wierze że jej nie ma
toast, toast za ten syf, w którym żyjesz i umierasz
toast, toast za ten syf, w którym żyjesz i umierasz
toast, toast, do tych chwil, które na starość pamiętasz
toast, toast, do miłość, bo nie wierzę że jej nie ma
toast, toast za ten syf, w którym żyjesz i umierasz

raczej to nie kwit, co na bani robi burdel nam
bo znam biedy smak jak nikt
nie jara szmal
chcę żyć, … pozbywać
a myśleć o tym co mam
przyjaciół mam na bank
na bank, nie cyrograf
ten kwit to goni nas , ze leżymy na łopatkach
wiele nosimy na barkach, bo poznaje się na startach
nas poznają za ten Startup
w starych nike-ach zwiedzieć Bajkał
brudne miasta na najświeższych w pomorsko-północnych wiatrach

już za tobą zataczane ciągle koła
na wykresie sinusoida - życia symbolika

toast, toast za ten syf, w którym żyjesz i umierasz
toast, toast, do tych chwil, które na starość pamiętasz
toast, toast, do miłość, bo nie wierze że jej nie ma
toast, toast za ten syf, w którym żyjesz i umierasz
toast, toast za ten syf, w którym żyjesz i umierasz
toast, toast, do tych chwil, które na starość pamiętasz
toast, toast, do miłość, bo nie wierzę że jej nie ma
toast, toast za ten syf, w którym żyjesz i umierasz

nie chcę być numerem jedne
ja po prostu chce żyć dobrze
nikt tu nie jest nr 1.
Kosę ma za zonę pozer
Wasze biffy przelatują mi pod nosem
Swoją świadomością niosę nowa szarość i odskocznie
Nie chce być karmiony propsem
Chce być szczery sam dla siebie, bo inaczej mi odjebie
Zapamiętam to skąd jestem
Stras to nasz narkotyk, niepotrzebne nam używki
Nie myślimy trzeźwo, kiedy ranimy bliskich

już za tobą zataczane ciągle koła
na wykresie sinusoida - życia symbolika

toast, toast za ten syf, w którym żyjesz i umierasz
toast, toast, do tych chwil, które na starość pamiętasz
toast, toast, do miłość, bo nie wierze że jej nie ma
toast, toast za ten syf, w którym żyjesz i umierasz
toast, toast za ten syf, w którym żyjesz i umierasz
toast, toast, do tych chwil, które na starość pamiętasz
toast, toast, do miłość, bo nie wierzę że jej nie ma
toast, toast za ten syf, w którym żyjesz i umierasz

Wciąż nie wierzę że jej nie ma
Bo z doświadczeń raczej ściema
Nie chce wierzyć ze jej nie ma
Czaru wywiał z pomieszczenia
Kochał raczej mało kto, jeszcze pokocha mnie Polska
Ta ułudna troska, która karmiono znów chłopca

Też nie sprawi, że się poddam, mama nauczyła kochać
Jak spotkam swoja lubą, serce na widelcu podam
Sprawa prosta tylko w tak dobranych słowach
Bo to miłość nas potrafi niszczyć i budować
Kropka!

toast, toast za ten syf, w którym żyjesz i umierasz
toast, toast, do tych chwil, które na starość pamiętasz
toast, toast, do miłość, bo nie wierze że jej nie ma
toast, toast za ten syf, w którym żyjesz i umierasz
toast, toast za ten syf, w którym żyjesz i umierasz
toast, toast, do tych chwil, które na starość pamiętasz
toast, toast, do miłość, bo nie wierzę że jej nie ma
toast, toast za ten syf, w którym żyjesz i umierasz